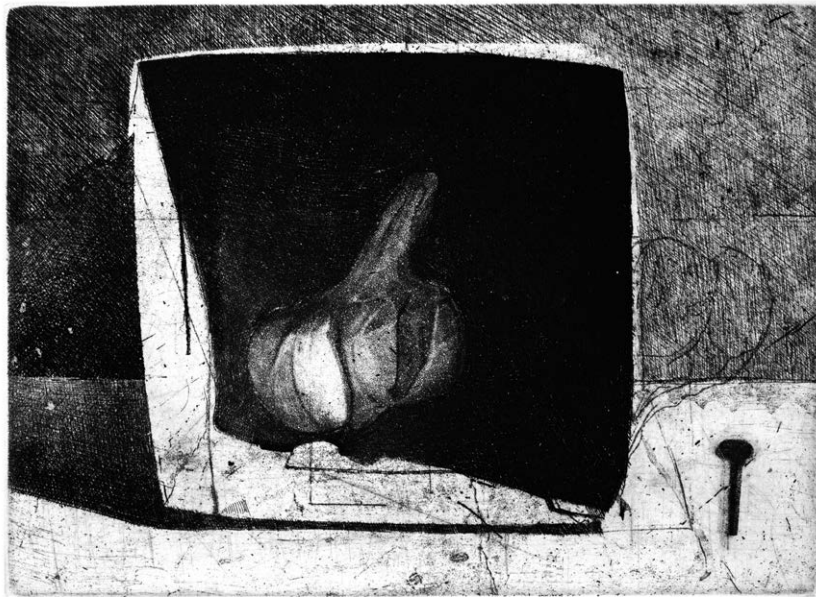


MARCIN JACHYM

Arte-fakty

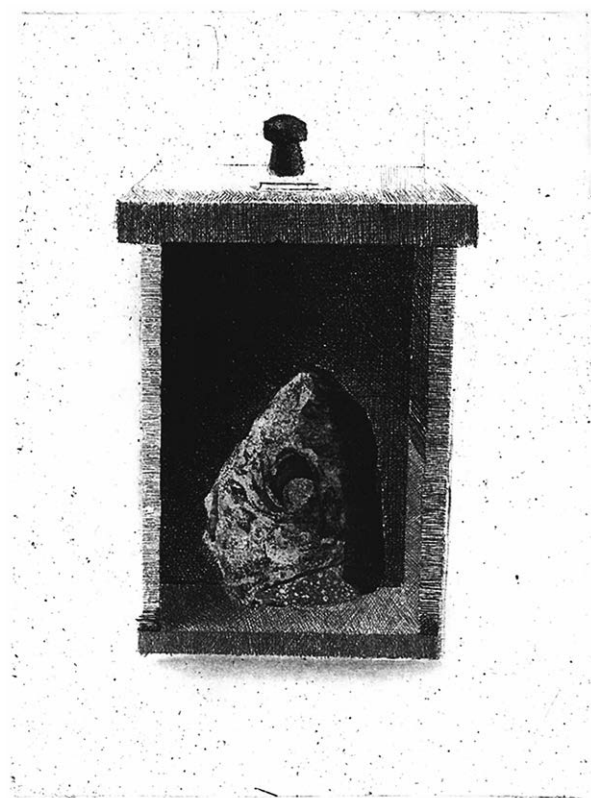


Marcin Jachym, *Arte-fakty VI*, 14,5 × 20 cm, akwaforta, akwatinta, 2017

Ważnym dla mnie momentem było zapoznanie się z twórczością fińskiego grafika Pentti Kaskipuro. Jego bardzo przejrzyste i oszczędne kompozycje emanują niesamowitym spokojem. W tamtym okresie sam nie potrafiłem się jeszcze wypowiadać w taki sposób. Przez wiele lat w mojej twórczości panowała tendencja do budowania bardziej złożonych, nasyconych bogatą strukturą kompozycji. Jednocześnie przebijała się do świadomości chęć pójścia za nową fascynacją. Pierwszą pracą, która wносиła nowe rozwiązania, była grafika pt. *Dwie wieże* oraz powstała dużo później – *Ruiny fabryki*. W tym przypadku, nie po raz pierwszy, do sportretowania wybrałem industrialne wnętrze. I również nie po raz pierwszy uchwyciłem bogactwo i koloryt starych murów. Wnętrze przemysłowej budowli, pełne płaszczyzn i kątów prostych, implikuje powstanie zorganizowanej kompozycji, która w większym stopniu, niż bywało wcześniej, trzyma w ryzach ekspresyjne tekstury. To rygorystyczne uporządkowanie płaszczyzn, wraz z zamkniętymi wewnątrz naturalnymi strukturami, tworzy swojego rodzaju napięcie. Natomiast samo ujęcie kompozycji w geometrycznym rygorze daje poczucie równowagi i kontroli.

W roku 2014 powstała następna praca, wyrażająca nowe tendencje, zatytułowana *Arte-fakt IV*. Skupiłem w niej szczególną uwagę na pojedynczym przedmiocie. Krótco po tym powstały kolejne prace, tym razem o tematyce archeologicznej. Poprzez kontakt z osobami z tej branży oraz własne zainteresowania postanowiłem stworzyć kilka grafik przedstawiających artefakty. Tutaj

również skierowałem swoją uwagę ku pojedynczym obiektom. Najbardziej zainteresowały mnie monolityczne kształty narzędzi z epoki kamienia. Naturalny kamień obrobiony przez człowieka, a następnie zerodowany w wyniku przebywania tysiące lat pod ziemią, ma w sobie coś magicznego. W pracach, jakie wtedy wykonałem, umieszczony on został w szufladzie-szkatułce do przechowywania cennych znalezisk, przez co zyskał on szczególne znaczenie. Archeologiczny artefakt stał się więc dzięki temu arte-faktem. Tak zatytułowałem zresztą cały zestaw prac. Moje zainteresowanie przedmiotem z artystycznego punktu widzenia nakierowane było w dużej mierze na jego walory wizualne. Tworzone przeze mnie formy nabierają bardzo indywidualnych cech. W kilku pracach z tego cyklu zasadnicza forma została zmieniona w taki sposób, że jego identyfikacja staje się utrudniona. Skłania to do refleksji, czym jest przedstawiony przedmiot? Przestrzeń w tych kompozycjach zaaranżowana jest również w sposób niezręczny. Pozostałe elementy są raczej symbolami prawdziwych obiektów i mają za zadanie wprowadzić wrażenie przestrzennego ładu.



Marcin Jachym, *Arte-fakt I*, 19,5 × 14,5 cm, akwaforta, akwatinta, 2017